

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**CZY SWIADECTWO
PRAWDY?**

W dzienniku francuskim L'Avenir można było niedawno przeczytać następujący artykuł znanego fabrykanta niemieckiego, przedstawiciela wybitnego tak zwanego ciężkiego przemysłu, Arnolda Rechberga:

„Naród niemiecki jest z natury wojowniczy i takim zawsze pozostanie. Militarizm pruski odpowiada duchowi całego narodu niemieckiego. Trochę pacyfizm, jaki się wytworzył w Niemczech po przegranej 1918 roku, prawie zupełnie zniknął. Jeremem przekonany, że nawet wszyscy socjaliści niemieccy, ruszyliby przeciwko Francji, gdyby znowu przyszło do wojny francusko - niemieckiej... Bezpieczeństwo Francji bynajmniej nie jest zapewnione. W naszych czasach może z dnia na dzień narodzić się wynalazek, który uczyni bezużytecznym całkowite dotychczasowe uzbrojenia i całą organizację militarną. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że, o ile stosunki francusko-niemieckie z gruntu nie ulegną zmianie, Francja będzie miała wojnę w chwili, kiedy Niemcy będą mogli ją prowadzić z pozorami nadziei na powodzenie. I gdyby Niemcy z tej nowej wojny miały wyjść obronna ręką, z Francji nie pozostałoby tym razem kamień na kamieniu...”

Tak pisze w r. 1927 nacjonalista niemiecki, mający duże interesy natury metalurgicznej we Francji, znany w Niemczech propagandysta porozumienia z Francją na gruncie porozumienia ekonomicznego. Coś w rodzaju francuskiego Loucheura (Luszera). Widoczne, że musi to być człowiek szczerzy i bezwzględny. Dlatego nad jego głosem nie wolno przejść do porządku dziennego ani Anglii, ani Stanom Zjednoczonym, ani tym mniej Lidze Narodów. Ośm lat pracy nad umacnianiem Pokoju obowiązują przez cie. Gdy podobne rzeczy wypisują pacyficyści niemieccy, i zacięci szlachetni rycerze z pod znaku profesora Foerstera, Hansa Schwanna, niemieckiego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela — ludzie się uśmiechają, szepcząc: to przesada, zrozumiała przesada! Rząd p. Stresemanna wytacza tym ludziom procesy o zdradę stanu. Ale Rechberg jest doradcą p. Stresemanna. To jest człowiek dobrze poinformowany, o poglądach, których prawowitość i reakcyjność nikt w wątpliwość nie podaje. To nie jest według nomenklatury berlińskiej „zdrajca stanu”, to jest „patriota”. A on pisze jaśniej i szczerzej to samo, co mówią i ostrzegają redaktorowie doskonałego i ciekawego tygodnika „Die Menschheit”. Byłoby to wysoce, z naszej strony nieostrożnością, byłoby niespełnieniem publicystycznego obowiązku, gdybyśmy cytując Rechberga w kalendarzu redakcyjnym zatrzymali. Nikt nas o wojownicze nie posądzi tendencje. Przeciwnie, pracujemy bez zastrzeżeń od lat kilku nad umocnieniem Pokoju wewnątrz partii i wewnątrz Międzynarodówki. Wewnątrz społeczeństwa i nazewnątrz państwa. Uczestniczymy w zjazdach międzynarodowych. Spotykaliśmy się z Niemcami w Gdańsku, gdy proponowali zjechać się znowu, tym razem w Berlinie — byliśmy na czele tych parlamentarzystów poskich, którzy zaproszenie przyjęli i czekają od wielu już miesięcy, aby współpacyficyści niemieccy termin ten bliżej wyznaczyli. Odłożyli go kilka razy. Przecież nie z niedbalstwa albo z lekkomyślności. Współczujemy ich losowi z całą szczerością. Cóż oni winni, jeżeli Arnold Rechberg może podobnie straszne rzeczy wypisywać na temat prusko-niemieckiego militarysty. Przypuszczając należy, że złośliwy frazes o socjalistach niemieckich ma źródło swoje w politycznym, antisocjalistycznym nastawieniu Rechberga. Wydaje nam się, że socjalizm niemiecki jest tak samo czynny pacyfistyczny, jak nasz albo francuski. Ale socjalizm niemiecki nie może pozostawić oskarżenia rzuconego przez przemys-

ZJAZD DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ

W ubiegłe dwa dni, niedzielę 14 i poniedziałek 15 obradował w Warszawie liczny Zjazd Dozorców i Służby Domowej. Z braku miejsca sprawozdanie oddajemy do jutrzejszego numeru.

**VANZETTI ZAPADŁ NA CHOROBY UMYSŁOWĄ?
NASTĘPSTWA SIEDMIOLETNICH KATUSZY.**

Nowy York, 15.8 (A. W.). W Bostonie krąży pogłoski, że Vanzetti zapadł na chorobę umysłową. Już 2 tygodnie temu zaobserwowano u niego pierwsze objawy choroby, wówczas przeniesiono go do gumowej celi. Przed dwoma dniami miał on dostać ostrego napadu szału, który przypisują wycięciu nerwowemu z powodu głodówki. Władze amerykańskie trzymają fakt ten w tajemnicy.

**NIEPOWODZENIE NIEMIECKIEGO LOTU
PRZEZ ATLANTYK
START.**

Dessau, 14.8 (PAT). Dwa samoloty niemieckie, podejmujące lot transatlantyczny, opuściło dzisiaj lotnisko w Dessau. Samolot „Bromen”, pilotowany przez Loosa, odleciał o g. 18.21, samolot „Europa”, pilotowa-

OBA SAMOLOTY WRÓCIŁY DO NIEMIEC.

Berlin, 15.8 (PAT). — Skutkiem złych warunków atmosferycznych nad morzem północnym i złego działania motoru samolot „Europa”, pilotowany przez lotnika Risticza, zmuszony był do powrotu i wylądował w Bremie 15 minut po północy. Podczas lądowania samolot uległ dość poważnemu uszkodzeniu.

Berlin, 15.8 (PAT). O godz. 16.20 samolot „Bremen” wylądował w Dessau, lotnicy uznali bowiem, iż wobec burzy, szalejącej na Oceanie, rozumnie będzie powrócić. Samolot jest w doskonałym stanie. (Samolot „Bremen” wrócił do Niemiec z nad Islandii! — Red.)

**RZĄD PORTUGALSKI OPANOWAŁ RUCH
REWOLUCYJNY**

Lizbona, 14.8 (PAT). Rada Ministrów opracowała dekret w sprawie wykonania zarządzeń, podjętych przeciwko rewolucjonistom. Rząd o-

trzymał od wszystkich garnizonów telegramy zapewniające o poparciu armii. W kraju panuje w dalszym ciągu spokój.

DEPORTACJA REWOLUCJONISTÓW.

Lizbona, 14.8 (PAT). Rada Ministrów postanowiła deportować do kolonii wszystkie osoby, zamieszkałe w ostatnim ruchu rewolucyjnym.

Por. Sarmento został wydalony z wojska, a dyrektor Biblioteki Narodowej usunięty z urzędu.

**CZANG-KAI-SZEK WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA
POLITYCZNEGO**

Szanghaj, 15.8 (PAT). — Agencja Reutersa donosi, że gen. Czang-Kai-Szek ustąpił ze stanowiska naczelnego wodza armii nacjonalistycznej.

Oświadczył on, iż ma zamiar wycofać się całkowicie z życia politycznego

**PROFANACJA CMENTARZY ŻYDOWSKICH
W NIEMCZECH**

OHYDNE WYBRYKI NACJONALISTYCZNE.

Berlin, 14.8 (PAT). Żyd. Ag. Tel. donosi z Essen, że niewykryci sprawcy dostali się w nocy na miejscowy cmentarz żydowski i zburzyli znaczną ilość nagrobków cmentarnych.

Jest to już 42 z rzędu wypadek profanowania cmentarzy żydowskich w Niemczech. W dotychczasowych wypadkach sprawcami okazali się hitlerowcy.

słowca niemieckiego bez odpowiedzi. Musi rozpocząć wielką kampanię pacyfistyczną. Nie wolno dopuścić do tego, aby w Niemczech „kolonizowano rezerwistów wzdłuż polskiej granicy”, jak to ujawniły dokumenty ogłoszone przez czasopismo „Die Menschheit” i przez nas przed kilku dniami streszczone. Państwo polskie nie kolonizuje rezerwistów swoich wzdłuż granicy niemieckiej i niema nawet w Polsce ludzi, którzy by podobne rzeczy pisali. Tak samo we Francji żadnemu obłąkanemu nacjonalistom z Action Française nie przyjdzie na myśl osadzać rezerwistów wzdłuż granicy niemieckiej na wypadek możliwej wojny z gen. Hindenburgiem. Ten miecz Damoklesa

musi być zdjęty z głowy Europy, która chce pracować w pokoju i nie drzeć o dzień jutrzejszy. Dokumenty ogłoszone przez pacyfistów niemieckich, muszą być ujawnione w Genewie. Nie wolno drwić z nich, nie wolno ich lekceważyć. Należy hołd złożyć odważnym, skrytobójczemu sztyletu nie bojącym się ludziom w Niemczech, którzy z całą świadomością sprawy i groźących im niebezpieczeństw dokumenty te ogłosili. Ogłosili — spełnili obowiązek! Rzecz Europy jest odpowiednio je ocenić. Dalszy to ciąg wydłużanych w nieskończoność fortec pruskich nad granicą polską!

Stanisław Posner.

**KONGRES MIĘDZYNAR. FEDERACJI AKAD.
PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW**

W ostatnich dniach lipca r. b. odbył się w Londynie i Oxfordzie Kongres Międz. Federacji Akad. Przyjaciół Ligi Narodów. Przedstawiciele młodzieży z 25 państw zjechali się, by wspólnie omówić zadania młodzieży w sprawie pokoju i w służbie idei Ligi Narodów. Delegację polską stanowili tow. Mamrot, pp. Rosner i Marchwiński. Część naukową Kongresu obejmowały odczyty i dyskusja na temat referatów: pp. Slavika (czł. sekr. Ligi Nar.) Kwestja ekonomiczna a dzieło Ligi Narodów, p. Johnston (czł. M. B. P.) Międz. Biuro Pracy i dzieło odbudowy ekonomicznej oraz p. Laytona „Zagadnienie kartelizacji międzynarodowej”.

We wszystkich tych kwestiach towarzysze będący członkami delegacji różnych krajów występowali łącznie oddziaływując na kierunek dyskusji i uchwalone wnioski. Tow. Mamrot zgłosił wniosek, dający podstawę do współpracy pacyfistycznego ruchu młodzieży w robotniczych instytucjach oświatowych, poprzez wygłaszanie odczytów o Lidze Narodów i Międz. Biurze Pracy. Pożatem uchwalono szereg wniosków, dotyczących pracy w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego. Ożywną dyskusję wywołała kwestja udziału w Kongresie delegacji włoskiej, która wobec rozwiązania przez rząd Mussoliniego poprzedniego stowarzyszenia, reprezentuje jedynie młodzież faszystowską.

Przedewszystkiem jednak podkreślić należy inną stronę Kongresu: korzyść, którą delegaci nasi odnieśli z zapoznania się z niektórymi instytucjami i osobistościami politycznego życia angielskiego. Na wstępie więc trzy odczyty o współczesnym położeniu politycznym Anglii wypowiedzieli tow. Delisle Burne (Labour Party) oraz pp. Pringle (Liberal) i Morisson (konserwatywa); dalej wymienić należy przyjęcie u tow. MacDonalda, w jego pięknie położonym domu pod Londynem, gdzie goście mieli możliwość podziwiać wspaniałą i obejmującą wszystkie dziedziny życia społecznego bibliotekę. Wreszcie oficjalne i pełne ceremoniału przyjęcie u Lorda Parmoora, u Lorda Cecilia oraz u Lorda Mayora (burmistrza Londynu), który w uroczystych szkarłatnych szatach, lamowanych futrem,

przyjął delegatów w sali audyencyjnej magistratu londyńskiego.

W Oxfordzie delegaci mieli możność zapoznania się ze szkolnictwem angielskim, mieszkając na wzór angielskich studentów „fellow” w „College”.

Od starych i omszałych murów 15 college'ów odróżnia się mające „zaledwie” 30 lat istnienia „Ruskin College”, uczelnia przeznaczona specjalnie dla kształcenia młodych socjalistów.

Dzięki uprzejmości sekretarza szkoły tow. Smitha, delegaci socjalistyczni mieli możność zwiedzenia tej szkoły. Budynek, komfortowo urządzone, obliczony jest na 33 słuchaczy; kurs trwa 2 razy po 11 miesięcy, obejmując całokształt zagadnień z dziedziny nauk społecznych. Szkoła ta zaczyna wykłady od ekonomii klasycznej, poczem dopiero przechodzi do nauki Marksa. Druga, istniejąca w Anglii szkoła w Londynie hołduje systemowi czystego marksizmu. Głównym zadaniem szkoły jest przygotowanie uświadomionych socjalistycznie jednostek w codziennym życiu zawodowym. Wstępującym do szkoły, od razu się zaznacza, że nie ma ona na celu kształcenie „działaczy” (typ takiej szkoły jest wogóle w Anglii nieznaną, nawet wśród związków zawodowych) oraz, że po ukończeniu szkoły wrócą oni na dawne stanowisko zawodowe. Mimo to szkoła liczy wśród swych byłych wychowanków spory zastęp posłów, kierowników zw. zaw. i t. p.

Na utrzymanie szkoły składają się subwencje Min. Oświaty, składki zw. zaw. i pewne „rummy płynące z ubezpieczeń, płacone przez przedsiębiorców.

Tak więc Kongres z jednej strony przyczynił się do poznania przez młodzież 25 krajów wielu instytucji życia publicznego w Anglii, z drugiej zaś strony zacieśnił i wzmocnił więzy przyjaźni między przedstawicielami młodzieży wogóle, w szczególności zaś młodzieży socjalistycznej.

Kongres jasno wykazał, że idea Ligi Narodów, jej dzieło i dzieło Międz. Biura Pracy — mają silne i pewne oparcie wśród młodzieży, która już dzisiaj staje w szeregu bojowników o tę idee.

K. M.

V ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU

V Zjazd Zw. Robotn. Przemysłu Spożywczego w Polsce obradował w dniach 14 i 15 b. m. Obrady Zjazdu otworzył przewodniczący Zarządu Głównego tow. E. Morawski. Na Zjazd przybył przedstawiciel Międzynarodówki Spożywczej w osobie przewodniczącego Czechosłowackiego Zw. Robotników Spożywczych, tow. Biny. Poza tow. Biną witali Zjazd tow. pos. Barlicki w imieniu C. K. W. P. P. S., Zdąnowski w imieniu Komisji Centralnej Zw. Zaw., tow. Zygelbojm w imieniu Rady Krajowej Klasowych Związków Zaw. Rob. Żydowskich, tow. Zawadzki z ramienia O. K. R. P. P. S., tow. Gruszko — Zw. Metalowców i Warsz. Rada Zw. Zaw., tow. Haupa — Zw. Robotn. Instytucji Użyteczności Publicznej i Klub Radnych Warsz. P. P. S. Na otwarcie Zjazdu przybył również przedstawiciel Min. Pracy i Opieki Społecznej. Między przemówieniami powstałemu orkiestra I oddz. Mięsnego odegrała pieśni robotnicze.

Osobna rezolucja domaga się faktycznej ochrony oraz dobrej organizacji pracy młodocianych, przyczem wypowiedzi się zdecydowanie przeciwko nowej ustawie przemysłowej. W szeregu wniosków i rezolucji Zjazd nakreślił nowym władzom związkowym tory, po których winny kroczyć w swej pracy o poprawę bytu mas robotników spożywczych, oraz dał szereg nowych wskazówek organizacyjnych.

Do Zarządu Głównego zostali powołani przez Zjazd następujący towarzysze: Bartnicki, Bluczyc, Blumkin, Epszajn, Futerman, Laskowski, Lebek, Lehrer, Majewski, Marks, Morawski, Modliński, Niesłuchowski, Puchniowski, Rozenberg, Smoszyński, Stefański, Wasik, Zaleski, Żebrowski i Zawisza. Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. Liebelt, Studziński, Podgajny, Kolniczański i Cygielman oraz do Sądu polubownego towarzysze Boruszewski, Śladowski, Rozenberg, Borowy i Orylski.

Przewodniczył na obradach tow. Żebrowski.

Bogaty porządek dzienny szczerze wypełnił dwa dni obrad. Złożone sprawozdanie Zarządu Głównego wykazuje silny wzrost organizacji robotników spożywczych. Zjazd uchwalił absolutorium dla uszczuplającego Zarządu Głównego. Po wyczerpujących referatach przyjęto szereg rezolucji w kwestiach najbardziej palących i dających się odczuć robotnikom spożywczym i całej klasie robotniczej Polski. Zjazd uchwalił domagać się od miarodajnych czynników rządowych jaknajszerszego wprowadzenia w życie i przestrzegania ustawowego czasu pracy, co specjalnie w przemyśle spożywczym jest zaniedbane. Przyjęto rezolucję domagającą się natychmiastowego wydania ustawy, zabraniającej pracy nocnej w piekarniach. Zjazd podjął również uchwały o scentralizowaniu w Zw. Spożywczym robotników tytułowych i cukierniczych, mających dotychczas odrębne związki.

Natychmiast po wyborach nowy Zarząd Główny ukonstytuował się w sposób następujący: prezydentem stanowią tow. E. Morawski przewodniczący, tow. A. Wasik sekretarz generalny Zw., tow. Niesłuchowski skarbnik, tow. Futerman i Marks — vice-przewodniczący i tow. Majewski — zastępca sekretarza; pozatymi towarzyszami do Wydziału Wykonawczego weszli tow. Smoszyński, Puchniowski, Bluczyc, Blumkin i Żebrowski.

W wolnych wnioskach podjęto rezolucję w obronie pokoju światowego i przeciwko zbrojeniom. Konstatując biurokracyzowanie Inspektoratów Pracy, Zjazd uchwalił domagać się zreorganizowania ich w kierunku wypełnienia zadań, jakie na inspekcji pracy winny leżeć. Po wyczerpaniu porządku obrad w imieniu Zarządu Głównego pożegnał Zjazd tow. Wasik, podkreślając doniosłe znaczenie podjętych uchwał i wyrażając nadzieję, iż praca w Związku wzmocni się ku poprawie bytu klasy robotniczej.

KĄCIK ESPERANCKI

II.

JAK SIĘ STAĆ CZYNNYM ESPERANTYSTĄ.

W poprzednim „Kąciku” daliśmy wskaźniki, z jakich podręczników można się nauczyć pomocniczego języka międzynarodowego, a także najogólniejsze wskaźniki, jak doskonalić się dalej w tym języku, aby on stał się naprawdę narzędziem, przy pomocy którego moglibyśmy swobodnie z całym światem się porozumiewać.

Dzisiaj z kolei przypada nam pomówić o tem, jak z biernego znawcy języka stać się czynnym esperantystą, obywatelem świata.

Pierwszym do tego warunkiem — raz jeszcze powtarzamy — jest gruntowne opanowanie samego języka. Dlatego też na biurku każdego esperantysty, oprócz samouczka, powinien się stale znajdować „Słownik esper.-polski i polsko-esperancki” Antoniego Grabowskiego (wydanie „większe” dla przygotowanych szkolnie elementarnie, wydanie „mniejsze” dla posiadających wykształcenie średnie i wyższe). Wydanie księgarńi Arcta w Warszawie. Trudno bowiem początkującemu pamiętać wszystkie słowa, tembardziej, że wchodzi tu w rachubę: słówka fachowe, które nie każdy obowiązywać jest znać.

Uzbrojony się w to ostatnie narzędzie (poza samouczkiem i „Czytanką”), śmiało można przystąpić do praktycznego stosowania Esperanta w życiu. Pierwszym krokiem na tem polu — to spróbowanie żywej rozmowy czyli konwersacji z innymi esperantystami, o ile się tacy w danej miejscowości znajdują. Bez ćwiczenia się w konwersacji nigdy się nie będzie biegle mówiło. Toteż wszystkich, którzy się języka samego już nauczyli, nie można dosyć gorąco namawiać: Nie stójcie na uboczu, zapiszcie się koniecznie do któregoś z krajowych towarzystw esperanckich, weźcie udział w jego pracach, zorganizujcie Kółko esperantystów lub założcie filję krajowego Towarzystwa Esperanckiego w swojej miejscowości (Adresy Stowarzyszeń esper. w Polsce podaliśmy w artykule „Obecny stan rozpowszechnienia Esperanta” w numerze z dnia 6 sierpnia b. r.).

Ale rozmowa esperancka z własnymi tylko ziomkami jest niewystarczająca. Pożytek istotny ze znajomości Esperanta odczuwamy dopiero wówczas, gdy przy jego pomocy wejździemy w żywy, pisemny choćby kontakt z przyjaciółmi i towarzyszami-esp. z innych krajów. Rzecz ta jest w wykonaniu niezmiernie łatwa. Skoro bowiem tylko potrafimy najmniejszy list zredagować po esperancku, bierzemy pierwszą z brzegu gazetę esperancką (n. p. „Esperanto” genewskie, „Heroldo de Esper.” kolońskie, „Sennaculo” lipskie itp.) i tam, na ostatniej stronie, znajdziemy dziesiątki całe adresów takich samych, jak my esperantystów innych krajów, którzy ogłaszają, iż pragną korespondować na różne tematy ze współideowcami innych krajów. Takich sposobności do korespondencji istnieją tysiące i każdy tydzień przynosi do tego nowe setki. Wybrać więc może każdy „swojego” — nauczyciel nauczyciela, socjalista socjalistę, fotograf fotografa itd. — słowem, każdego, z kim chciałby się zapoznać i porozumieć czy to ze względów zawodowych, ideowych, amatorskich czy innych.

Niemniej ważną rolę w tem zbliznieniu ludzi różnych krajów odgrywają „Roczniki” wszystkich większych wszechświatowych organizacji esperanckich, z wyjątkiem członków lub delegatów tych organizacji, podaniem ich zawodów, adresu a niekiedy nawet wymienieniem, na jaki temat dany członek chciałby korespondować z zagranicą. Roczniki takie m. in. wydały dotychczas:

1) Znany nam już z poprzednich artykułów „Powszechny Związek Esperancki” (U. E. A.) z 2000 adresów samych tylko delegatów.

2) Związek Robotników - esperantystów (socjalistyczny) „Sennaculo Asocio Tutmonda” z 4000 adresów samych robotników i inteligencji pracującej socjalistycznej (Adres Adm. R. Lerchner, Leipzig, O 27, Colmstr. 1, Niemcy).

3) Wszczęw. Związek Nauczycieli Esperantystów (Adres: Hermann Schueler, Schonauer Gh. - Lepzig - Leutzsch, Niemcy).

4) Specjalny zbiór adresów kupieckich wydał Czesi „Morawska Służba Esper.” (Adres: Cehosłowacka Asocio Esperantista, Praha VII, Soharska ul. 353).

Drobniejsze spisy swoich członków wydają także inne centralne organizacje esper. Korespondencja taka otwiera nam granice wszystkich krajów naocześnie — czujemy się obywatelami całego świata.

Z jednym z takich „Roczników” w ręku można naprawdę „przejść cały świat”, nie ucząc się języków obcych wcale.

Trzecim wreszcie i ostatnim krokiem czynnym Esperantysty, to współpraca z pismami esperanckimi, zaznajamianie tym sposobem całego świata o życiu

UL. WĄSKA DUNAJ № 13...

Adres powyższy, stanowi symbol faktu, że rozporządzenia istnieją u nas nie po to, aby były wykonywane. Dowód: „Dekret o zapobieżeniu brakowi mieszkań z dn. 16 stycznia 1919 r.”, wydany tego samego dnia i roku, jak i pierwszy „Dekret o ochronie lokatorów” — nie został wogóle nigdzie — a z pewnością w Warszawie — w praktyce zastosowany.

Dekret ów, zatwierdzony zresztą z niewielkimi zmianami przez Sejm Ustawodawczy w dniu 28 czerwca r. 1919, uprawniał magistrat do wykonywania remontów na koszt właścicieli domów i ściągania wyłożonych sum w drodze administracyjnej. Wskażcie mi, proszę, Czytelnicy, jeden choćby dom, jedno mieszkanie, jedną bodaj dziurę w dachu na zasadzie tego prawa wyremontowaną lub załatwaną w ciągu przeszło 8 lat istnienia naszego Państwa!

Jeżeli wskazałem w tytule dom przy ulicy Wąskiej Dunaj 13, to dlatego właśnie, że jest to wypadek niezwykle charakterystyczny.

Właściciel domu Józef Nalberczak odziedziczył przed kilku laty niewielki dom murowany przy ul. Wąskiej Dunaj 13, róg Rycerskiej, nie remontowany od b. długiego czasu.

Już w 1925 r. — gdy mieszkania na dobre zaczęły drożeć, a „odstępne” przy handlu mieszkaniami, uprawianym jawnie pod okiem władzy i przy udziale ogłoszeń, szło z miesiąca na miesiąc w górę — powiedział imćp. Nalberczak stanowczy zamiar pozbycia się swych „niewdzięcznych” lokatorów, przynajmniej z tej części domu, w której sam nie zamieszkuje...

Jest to właśnie ta „tylna część” (!) domu, według oryginalnego określenia w nakazie III Ekspozytury Kom. Rządu, — która została trafiona w sierpniu r. 1915 bombą z aeroplanu rosyjskiego. Bomba zrujnowała część dachu i jeden pokój narożny oraz spowodowała zarysowanie się domu całego. Przez 10 lat dom stoi, jak stał po wybuchu bomby. Aliści w r. 1925 zaczyna się powódź podać Nalberczaka do III Ekspozytury, w idealnej harmonii z raportami dzielnicowego przewodnika P. P. pana Łopceckiego. Obaj zgodnie przedstawiają w raportach i podaniach, że dom już, już się wali! Niepoślednią rolę przypisać należy znanemu zwolennikowi eksmisji lokatorów na Starem Mieście p. Stypulkowskiemu, budowniczemu okręgowemu, którego udział w jakiegokolwiek Komisji budowlanej zgóry niemal przez sąda los lokatorów tego domu, oczywiście domu mniej lub więcej przez czas i brak remontu zrujnowanego. Niebezpieczeństwo zawalenia się teoretycznie istnieje w każdym takim domu i niema na świecie żadnego fachowca, któryby mógł zgóry przeciwstawić się możliwości takiego wypadku. Zależy to od całego splotu okoliczności, od nasilenia i rodzaju ruchu ulicznego i t. p. Inna rzecz, czy praktycznie niebezpieczeństwo rzeczywiście istnieje. Otóż taka „Komisja” budowlana, w której jedynym znawcą jest właśnie budowniczy okręgowy, — stwierdza takie i takie braki i wady danego domu, stwierdziła ona również i brak dachu np. przy ul. Wąskiej Dunaj 13, — na zasadzie zaś takiej opinii — Kom. Rządu wydał jeden nakaz remontu domu p. Nalberczakowi, wydał drugi, trzeci i nawet czwarty nakaz w ciągu dwóch lat, — papierki rosły, a skutku niema, bo... jedynym „rygorem”, do którego dusza właściciela domu się pocihu wyrwa — jest... eksmisja lokatorów, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne”.

Ale „bezpieczeństwo publiczne” — nie ucierni od tego, gdy się ludzi na bruk wyrzuca, kamienicznik domów w czasie przebudowy i „odstępują” mieszkania jednoizbowe innym nieszczęśliwym-lokatorom, którzy nieraz zapożyczają się lub wprzędają, aby tylko zaspokoić żądania i prawa „świętej własności prywatnej”.

Ale „bezpieczeństwo publiczne” i interes Państwa nie są zagrożone, jeśli biedne rodziny eksmisowane, „z ostrożności” i dbałości o ich życie a na podstawie niezaskarżonych w porę orzeczeń władz administracyjnych — obozują miesiącami całymi na podwórzach domów, na placach, pod mostem Poniatowskiego i t. d., nie są one „zażęzione”, ani... nawet „zdrowie publiczne” swojego kraju, swojej klasy, swojego zawodu; następnie zaś organizowanie akcji nad wprowadzeniem Esperanta do Korespondencji zagranicznej także w organizacjach nieesperanckich (zawodowych, politycznych, naukowych itd.), do szkół i urzędów na miejsce dotychczasowych francuskiego, niemieckiego czy angielskiego i t. p.).

Takie są w najogólniejszych zarysach drogi pracy dla czynnych esperantystów.

J. Z.

bliczne”, gdy matki karmią niemowlęta i nocują w ustępie, jak to było po siłą dokonanej eksmisji przy ul. Prostej 48 — 50 przed 1 1/2 rokiem!...

Otóż lokatorzy domu Nr. 13 przy ul. Wąskiej Dunaj w liczbie pięciu bezrobotnych lub prasuujących nędzarzy — zagrożeni eksmisją na 1 lipca 1927 — trafili do Związku Lokatorów Leszno 53, — wnieśli przy naszej pomocy w porę rekurs do Min. Rob. Publ. Skutkiem tego odbyła się w dn. 5.8 — 27 jeszcze jedna Komisja budowlana, — tym razem bez udziału p. Stypulkowskiego... Komisja orzekła, że — jeżeli dach będzie położony i ok. 1200 starych cegieł ze stropów będzie natychmiast usunięte — to lokatorzy mogą spokojnie mieszkać. Czytelnik fachowiec, majster czy robotnik budowlany, zdumiony będzie skąd się ta cegła tam wzięła?! Około 5000 kg. cegieł mokrej, na stropie zagrożonego domu! Zakrawa to na farsę. Ale jest smutną rzeczywistością od przeszło 1/2 roku, a pan dzielnicowy Łopacki, który tyle raportów o rzekomo grożącej ruinie tego domu potrafił napisać, nie zainteresował się wcale takim znamienym faktem, — ale za to już w dniu 9.12 — 27 widział „kończący się” remont domu, nakazany przez Kom. Rządu. A „remont” polegał właśnie tylko na rozebraniu kominów i złożeniu cegieł starej na zagrożonym stropie... Dach natomiast pozostał nie-tnięty. I to się nazywa wykonaniem nakazu!

Najciekawszy jednak jest przy tem wszystkim fakt, że i to dość obiektywne orzeczenie Komisji budowlanej z dn. 5 b. n. zostało obojętne rygiem niesamowitym. Jeżeli bowiem Nalberczak nie wykona nakazu władzy do dn. 19 sierpnia r. b., to... no, zgądnijcie, — Czytelnicy, — pójdzie do kory, zapłaci grzywnę? Broń Boże, — to lokatorzy mają być eksmisowani dn. 1-go września 1927 r. Słusarz zawini, a kowala powiesić!

A art. 4 ustęp 6 i 8 nowego Rozp. Prez Rzeczp. z dn. 22.4 1927 obowiązuje przeciw i panów z Komisji, ale na papierze! Mówi on o przymusowym w takim razie remoncie na koszt właściciela domu.

Nalberczak oczywiście nie ma wcale zamiaru remontować dachu nawet, choć wziął już przeszło 1300 zł. pożyczki na ten cel i zużył przeważnie na inne swoje potrzeby.

Czeka on na eksmisję w dniu 1 września 1927 r.

Panie Prezydencie Miasta! Do Pana apelujemy o wzięcie tej sprawy do serca i szybkie wykonanie tego remontu, poczynając już od dn. 20 sierpnia roku bież.

Panie Ministrze Rob. Publicznych! Opinia ta pp. znawców nie może chybać być zatwierdzona, — rygor eksmisji lokatorów, którym woda od paru lat leje się na głowy, byłby dalszym

WSTRZĄSAJĄCA KSIĄŻKA *)

— Pozostali też i żyją jeszcze kaci. Rozpierzchli się i poukrywali starym pod rozmaitemi skrzydłami, by ich nie poznano. Lecz oko rewolucjonisty — męczennika, które tyle lat zmuszone było na nich patrzeć, jako na swoich katów — to oko rewolucjonisty poznaje ich wszędzie, choćby nie wiem jaki mundur lub ubranie nosili.

Temi słowy wprowadza czytelnika w treść swej broszury, nazwanej przez się kartką z dziejów martyrologii rewolucjonisty, tow. Stanisław Martynowski, były więzień katorgi w Tobolsku.

Smutna to książka. Smutna nietylko swą treścią, skierowaną umysł dzisiejszego czytelnika, niechętnie oglądającego się po za siebie, daleko wstecz, w te odległe czasy, gdy z ludźmi idei obchodzono się gorzej, niż ze zwierzętami, a ci, choć skuci w kajdany, imponowali nieraz oprawcom godnością i siłą ducha.

Smutna dlatego, bo oprawcami, gorszymi o wiele, jak widać z treści książki, od rodowitych Rosjan, byli Polacy, tacy ludzie, jak Henryk Hryniewski, były inspektor więziennictwa w gubernji tobolskiej. Jesteście szczęśliwi — mówil więziom podczas wizytacji arcybiskup Cieplak — bo macie tutaj nad sobą zwierchnika polaka i katolika. Jak wyglądało to szczęście, o tem przekonywa nas każda stronica tej ponurej książki. Był polakiem i katolikiem — o reszcie mniejsza. Taka była opinia oficjalnych opiekunów społeczeństwa.

Smutną jest wreszcie broszura tow. Martynowskiego, dlatego prze-

*) Sprawa Henryka Hryniewieckiego.

ZASADY UBEZPIECZENIA ZBIOROWEGO

(Dokończenie).

W niniejszym wypadku ubezpieczenie następuje na wypadek śmierci z ograniczoną płatnością premji. Premje są płatne tylko do 60-go roku życia, lecz kapitał ubezpieczenia wypłacony zostaje tylko w wypadku śmierci, bez względu na to, czy ona nastąpi przed, czy po 60-tych roku życia.

Premje płatne do roku 60-go.

Wiek	Premja od każdego 1000 sumy ubezpiecz.
22	19.70
23	20.20
24	20.70
25	21.30
26	21.80
27	22.40
28	23.00
29	23.70
30	24.50
31	25.20
32	26.10
33	27.00
34	28.00
35	29.00
36	30.10
37	31.30
38	32.70
39	34.10
40	35.70
41	37.50
42	39.40
43	41.50
44	44.00
45	46.70
46	49.00
47	53.40
48	57.50
49	62.30
50	68.10

Ubezpieczenie mieszane. Ubezpieczona suma jest płatną najpóźniej w 60-tych roku życia, w razie śmierci natychmiast.

Premje płatne do roku 60-go.

Wiek	Premje za każdy 1.000
22	22.90
23	23.50
24	24.20
25	25.00
26	25.70
27	26.60
28	27.50
29	28.40
30	29.50
31	30.60
32	31.80
33	33.10
34	34.50

popieraniem urągania kamieniczników obowiązującym prawem oraz powadze władz wykonawczych. A takich spraw jest setki: Trzeba tylko dobrze przeszukać biurka i szuflady pp. referentów.

Ta sprawa przymusowych remontów wymaga przedewszystkiem gruntownej sanacji.

Inż. Stanisław Trylski.

35	35.90
36	37.60
37	39.40
38	41.30
39	43.50
40	45.80
41	48.40
42	51.30
43	54.60
44	58.20
45	62.40
46	67.10
47	72.50
48	78.80
49	86.40
50	95.30

Towarzystwa asekuracyjne winny złożyć na rzecz funduszu dla wdów i sierot po kolejarzach na ręce zarządu Związku 1% od wypłaconych premji. W ten sposób fundusz wdów i sierot zasilany będzie bardzo poważnymi kwotami.

I ten warunek mój przyjęły towarzystwa asekuracyjne włoskie w czasie moich pertraktacji w Trjeście z końcem grudnia 1926 roku.

Zadaniem Zarządu Związku jest ułożyć spis wszystkich członków z zaznaczeniem w konsygnacji, który z członków był ubezpieczony, w jakim towarzystwie asekuracyjnym, kiedy polisa jego jest płatna, na jaką kwotę opiewała i czy ponownie ubezpieczyć się zamierza, korzystając z 10-cio procentowej bonifikacji przyznanej przez towarzystwa asekuracyjne włoskie, które się zobowiązały do tego pisemną umową.

W ten sposób Zarząd Związku uratuje ekonomicznie tysiące swoich członków, wybawi ich z wszelkich kłopotów, gdyż jednostka jest bezsilna, a organizacja stanowi siłę z którą liczyć się musi towarzystwo asekuracyjne, a ko-ryści, jakie płyną z umowy zbiorowej, przypadną wszystkim członkom, bez względu na wiek tychże i stan zdrowotny, a Fundusz wdów i sierot zasilany zostanie bardzo poważnymi kwotami.

Ubezpieczenie zbiorowe może być zawarte okręgami, lub przez Zarząd Główny dla wszystkich członków związku. Po podpisaniu deklaracji, premje ścigane będą z pensji służbowej tak, że członek Związku nie ma potrzeby myśleć o zaplacie każdego pierwszego każdego miesiąca premji nań przypadającej. Premje przy ubezpieczeniu zbiorowym, jak widać z powyższych tabel, są nader niskie. Każdy członek może sobie wybrać rodzaj ubezpieczenia z powyższych 3-oh, uwidocznionem zostaje w rubryce odnośnej konsygnacji.

Rzeczą jest Zarządu Głównego, a w szczególności Zarządów Okręgowych ubezpieczenie zbiorowe jaknajrychlejsze przeprowadzić, gdyż w ten sposób przetrwają swoich członków, że o ich byciu pamięta i w ten sposób rozwinięto również najlepszą propagandę dla swego Związku.

Dr. Bronisław Fellet.

dewszystkiem, bo z niej się dowiadujemy, że kat katorgi Tobolskiej, inspektor Hryniewski, zrobił karierę w państwie polskiem, podobnie, jak wielu innych osoboników tego samego typu. Dostał się on bez trudu do Min. Spraw Wojskowych, a przeszedłszy wkrótce na emeryturę na własne żądanie w randze pułkownika (!), do dzisiejszego dnia emeryturę tę pobiera, podczas gdy wielu bohaterów, bojowników walk o wolność, podtrzymuje nędzne życie zapomożami, udziałem im przez Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych.

Poznano go jednak i zaprotestowano publicznie, piętnując oprawcę, który kazał więziom modlić się do cara, bił ich i katował, zakazywał pisać listy po polsku, wreszcie organizował prowokacyjne ucieczki, byle znaleźć pretekst do masowego wystrzelania więźniów.

Hryniewski wytoczył byłym więziom proces o zniesławienie i przegrał sprawę w pierwszej instancji. Przegra ją zapewne i w następnych, a wtedy obrażona moralność publiczna uzyska pełne zadośćuczynienie.

Jakkolwiek jednak sprawa się skończy, podnieść należy fakt publicznego protestu przeciw karjerze Hryniewskiego w państwie polskiem i fakt wydania piętnującej go broszury, jako pierwszego objaw budzącej się opinii maltretowanych mas, które dotychczas cierpliwie znosiły okropne stosunki, jakie nastąpiły w powojennej Polsce. Czegóż bo z tej Polski nie zrobiono?

Ile razy słucham ludzi sobie bliskich, jak narzekają na urągające moralności i sprawiedliwości stosunki, mam ochotę zawsze im przerwać i zawołać:

— Czyż niema w tem i waszej winy, bracia i towarzysze? Dlaczegoście do tego dopuścili? Podjęliście re-

kę na cara i jego tron, „spurpurowioną we krwi ludowej!” Nie groźni wam byli Majery i Skałłony! Nie straszna katorga, ni szubienica! Jakżeście wy, dla których żadna ofiara nie była zbyt wielka, aby wywalczyć niepodległość, wolność i sprawiedliwość społeczną, mogli przez tyle lat pozwalać na to, aby w Polsce, która powstała w znacznym stopniu z waszego trudu, panowało się wszelkie plugastwo? Do was wszystko należeć powinno. Jesteście wydziedziczeni teraz, jak i przedtem, a u góry często i dziś jeszcze można spotkać ludzi, którzy przystosowują się bez chwili namysłu do każdej sytuacji, do każdego kierunku politycznego, do każdego rządu, bo im w gruncie rzeczy wszystko jedno, kto i jak rządzi, byle brać pensję, sprawować władzę, nosić odęry i otrzymywać zaszczyty.

Ale to zmienić się musi. Do dziś za „bohatera” w polskim społeczeństwie uważany był ten, kto wrócił do kraju z Rosji, gdy mu tam po rewolucji ostatniej ziemia zaczęła przypiekać stopy i przypomniał sobie, że jest nie tylko „katolikiem”, lecz i Polakiem, tutaj zaczął szukać złotego runa. Jakież to bohaterstwo wziąć posadę rządową w Polsce, gdy tam o-ptywało się w dostatki i wszystko szło, jak po maśle.

Dzisiaj, który dużo wycierpieł, choć nie uważają się za bohaterów, bo sądzą, że spełnili jedynie swój obowiązek, muszą uzyskać zaprzeczenie im dotychczas w ojczyźnie prawa.

Niechaj ta książka tow. Martynowskiego, książka prosta i szczerą, choć niewyszukana w wyrażeniach, pisaną na niedługim stylem i wydana po niezbędnej korekcie, będzie bodźcem dla wszystkich ludzi dobrej woli, aby zmienili oplakane stosunki w Polsce.

Jan Krzesławski.

WYPADKI PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA STRASZNY WYPADEK TRAMWAJOWY.

Wczoraj około godziny 1-jej po południu w czasie, gdy rozpoczynała się burza, tłumy publiczności odwiedzającej groby zmarłych na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, rzuciły się ku bramom, aby czemprzej dostać się do tramwaju. Gdy nadjechał elektrowóz linii Nr. 21, mimo że wagon jeszcze się nie zatrzymał, tłumy rzuciły się do przyczepny wagon. Nieszczęśliwymi ofiarami wypadku okazały się: 30-letnia Marja Wróblewska zamieszkała z mężem przy ul. Podwale 26, która doznała zmiężdżenia prawej stopy, druga zaś — Teofila Gładyszewska, lat 70 (Czerwikowska 166, dom zarobkowy), która uległa złamaniu i zmiężdżeniu lewego podudzia. Obydwie ofiary wypadku po opatrzeniu przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NIEFORTUNNA WYPRAWA PODKOPIWACZY.

Przy ulicy Nowogrodzkiej 40, niewykryci złodzieje dostali się do składu węgla i drzewa w suterynie, należącego do Kazimierza Broniewskiego. Tam zamierzali oni przebić otwór w ścianie, ażeby tą drogą dostać się do sąsiedniego sklepu mieszczącego hurtowy skład towarów blawatnych, należący do Maurycego Kleczewskiego. Podkopywacze, prawdopodobnie spłoszeni w czasie rozpoczęcia przebijania otworu, zbiegli, nie zdolawszy dokonać swego planu.

UCIECZKA Z DOMU.

Czternastoletni Edward Wiktorowicz dn. 12 b. m. uciekł z domu rodzicielskiego przy ul. Staszica Nr. 10, zabrawszy rodzicom 320 zł. Rysopis: wzrost średni, oczy niebieskie, włosy ciemno-blond, twarz pociągła, nos i usta proporcjonalne, ubrany w garnitur popielaty, czapkę cyklistówkę i kamazę czarną.

WYBUCH BENZYNY.

Przy ul. Krochmalnej 31, uczennica 16-letnia Zofja Aksamitowska myjąc rękawiczki benzyną, przez nieostrożność spowodowała wybuch i zapalenie się benzyny. Aksamitowska usiłując zgasić płomień doznała poparzenia twarzy, szyi i rąk. Pomocy poparzonej udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

OKRADZENIE WŁAŚCICIELKI DOMU.

Przy ulicy Pańskiej Nr. 4 właścicielka tegoż domu Eugenja Szwagier, wyszła z mieszkania na miasto. Gdy po dwugodzinnej nieobecności Szwagier powróciła do domu, zastała drzwi otworzone podrobionym kluczem. Złodzieje spłądowali całe mieszkanie, zabierając gotówkę w walucie amerykańskiej, rumuńskiej i polskiej oraz biżuterję, ubrania i bieliznę. Poszkodowana oblicza ogólne straty na 2.890 zł.

OFIARA KAPIEŁI

W Łasze Siewierskiej podczas kąpieli natrafił na głębię i utonął mężczyzna niewiadomego nazwiska. Zawiadomiony komisarjat wodny wysłał motorówkę z dwoma funkcjonariuszami, którzy zarządzili poszukiwanie ciała.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓW. T. U. R.

Na Pokucie i Lwów — Stanisławów — Wschodnie Karpaty — Przemyśl — Borysław

Wycieczka wyruszy z Warszawy dn. 22 b. m. (poniedziałek), wieczorem godz. 20.15 (Dw. Wschodni). Po drodze zatrzymuje się na jeden dzień we Lwowie, gdzie ogląda ciekawe zabytki, muzea, a następnie przez Stanisławów udaje się na 4 dni w Karpaty Wschodnie i na Pokucie — Jaremcze, Mikuliczyn, grotty Dobosza, Jamna, Worochta, szczyt Howerli, żabie. Wraca przez Zagłębie naitowe, Borysław i Przemyśl, gdzie zwiedzi największy dom robotniczy w Polsce. Wycieczka jest bardzo interesująca ze względu na możliwość zapoznania uczestników z przemysłem naitowym (Borysław), instytucjami robotniczymi (Przemyśl, Dom Robotniczy, Worochta, wspólnie Sanatorium Kasy Chorych), a niezależnie od tego piękno krajobrazu (dolina Prutu) daje dużo wrażeń estetycznych.

Powrót do Warszawy dn. 30 sierpnia (wtorek rano). Wycieczkę prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty (przejazdy, noclegi, bilety wstępu) 55 zł. Dla nie członków T. U. R. i P. P. S. — 60 zł.

Zapisy najpóźniej do 13 b. m. f. j. do soboty włącznie w Sekretariacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.), tel. 325-03 od godz. 5 — 7 wieczorem.

WARSZAWSKA "ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

We wtorek dnia 16 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Jeruzolima” o godz. 5-jej, Chłodna 41, zebranie koła.

Koło rzeźników o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowników Ludna zawiadamia, że zebrania koła nie będą się odbywały aż do odwołania.

Egzekutywa Warsz. Okr. Komitetu Rob. P. P. S. O godz. 5 popoł. w lokalu O.K.R., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Posiedzenie Warsz. O. K. R. PPS. odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jeruzolimskie 6.

RUCH KOBIECY

Następne zebranie wtorkowe Warsz. Wyzd. Kobiecy P. P. S. wyznacza na dzień 16 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. (ul. Leszno nr. 53).

Na zebraniu wygłosi referat radna tow. Stanisława Woszczyńska pod tyt. „Twórczość Juliusza Słowackiego”.

Członkinie Wyzd. i sympatyczki proszone są o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

KRONIKA STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23.5°, najniższa 15.2°. W Zakopanem rano było pogodnie, temperatura 13°, popołudniu padał deszcz przy temp. 17°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół pochmurno oraz możliwe opady, szczególnie na Pomorzu. Zrana dość chłodno; w ciągu dnia nieco cieplej. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Nowe bruki. W sobotę ukończone zostało układanie chodników na ul. Lwowskiej. Od poniedziałku rozpocznie się asfaltowanie tej ulicy. W sobotę ukończono roboty, związane z asfaltowaniem ul. Wilczej między Koszykową i Leopoldyną. W ten sposób ulica ta zyskała bruk asfaltowy na odcinku od Poznańskiej do Koszykowej. Na Nowym Świecie ukończono układanie bruku z kostki kamiennej w torach tramwajowych. Na Litewskiej układane są nowe chodniki w związku z podjętą przebudową tej ulicy. Niebawem rozpocznie się zabrukowanie kamieniem polnym ul. Inżynierskiej od ul. 11 Listopada do Ratuszowej.

Uporządkowanie placu Saskiego. W wyniku ostatecznej konferencji prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego z przedstawicielem Marszałka Piłsudskiego, odbytej onegdaj, uzgodniony został sposób uporządkowania pl. Saskiego, w wyniku czego wydział techniczny Magistratu przystąpi niebawem do wykonania robót ziemnych i uporządkowania jezdni.

Narazie uporządkowane będą ostatecznie ulice i plac, rozmieszczenie zaś bocznych pawilonów zostało odłożone do czasów późniejszych.

Omawiane roboty potrwać około 2 miesięcy. Będą one wykonywane częściowo, wobec czego ruch uliczny nie będzie zamknięty.

Obecnie autor nagrodzonego na konkursie planu, arch. Jawornicki, opracowuje szczegółowy plan robót.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 31 lipca do 6 sierpnia zarejestrowano w Warszawie 39 przypadków zachorowań na szkarlatynę, 34 przypadki duru brzusznego, 1 duru plamistego, 9 dyfterytu, 39 odry, 20 róży, 14 czerwonki, 4 — koklusz, 10 — jaglicy i 86 gruźlicy.

Z teatrów świetlnych

Apollo: „Dramat pod nieznanym tytułem”.

Colosseum: „Nieludzki okup”.

Corso: „Najukochańsza żona maharadży”.

Casino: „Skandal przed ślubem”.

Filharmonja: „Czerwony goniec”.

Komedja: „Grobowiec miłości”.

Miejski: „Łowca przygód”.

Palace: „Tredowata”.

Pan: „W. ks. Aleksy”.

Splendid: „Wesoła wdówka”.

Światowid: „As pik”.

Wodewil: „Gdy mężowie zdradzają”.

Stylow. „Dzieci w nustrni”.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.”, nad program. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program 15.20 — 16.35 Przerwa. 16.35 — 17.00 Odczyt p. t. „Astronomia od epoki Odrodzenia do połowy XIX wieku” wygl. prof. Gabriel Tołwiński. 17.00 — 17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Zofja Pinińska (śpiew) Lili Hakowska (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 18.35 — 18.50 Komunikaty „P. A. T.” 18.50 — 19.15 Odczyt p. t. „Wewnętrzna sytuacja Niemiec w świetle ostatnich wypadków” wygl. Konsul gener. Karol Rose. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 „Wśród książek” Przegląd najnowszych wydawnictw wygl. prof. H. Mościcki. 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny, muzyka lekka. W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.”, nad program.

NOWA FALA RADJOSTACJI POZNAŃSKIEJ.

Radjostacja poznańska rozpoczęła w dniu wczorajszym próby nadawania na nowej fali, która różni się od dawnej tylko o 10,1 metra t. j. z 270,3 metra przesunięta została na 280,4. Ta mała zmiana nie wpłynie ujemnie na odbiór audycji stacji poznańskiej na aparaty kryształkowe, a w każdym razie nie spowoduje konieczności zmiany cewek w tych aparatach.

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH!

We wtorek, dnia 16 sierpnia b. r. o godz. 7 p. p. w lokalu Związku Metalowców, ul. Leszno Nr. 53, I p. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych.

Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki, delegacji zaś — mandaty.

Zarząd Oddziału I Warszawa.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o 8-jej „Madonna”

Letni

o 8-jej „Niezwyczajny seans”

Teatr Narodowy. „Madonna” grana będzie do piątku włącznie.

Teatr Mały. Codziennie „Michasia i jej matka”.

Teatr Polski. Gra do środy przyszłego tygodnia włącznie pełną humoru komedię „Panna Flute”. W czwartek 18 b. m. poraz pierwszy na scenie Teatru Polskiego ukaże się „Mandaryn Wu”.

Teatr Letni. Dzisiaj i dni następnych „Niezwyczajny seans”.

Teatr Odrodzonej na Pradze. „Czar munduru”.

Teatr Wodewil. Nowy Świat 43. „Gdy kobieta czegoś pragnie”.

Teatr Perskie Oko. „To ja się śmiałem”.

Teatr „Bagatela”. Dzisiaj o godz. 9-jej w „Kiedy kobiety szaleją” z udziałem pp. Mieczysławskich.

Teatr Olimpija: „Gdy światło zgaśnie”.

Teatr Eldorado: „Sposób na kobiety”.

Teatr „Mignon” (Marszałkowska 81). Rewja humoru, tańca i piosenki „Uj te różki” z udziałem całego zespołu.

Dolina Szwajcarska. Dzisiaj interesujący koncert muzyki polskiej i włoskiej, pod dyr. A. Sielskiego.

Operetka stołeczna w teatrze „Nowości” zaczyna po powrocie z występów gościnnych po kraju, w środę dnia 17 b. m. znowu występy w Warszawie. Zespół z p. Lucyną Messal na czele wystawia najpierw operetkę „Orlow”. W dniu 10 września nastąpi otwarcie nowego sezonu operetką Lehara „Paganini” w której tytułową rolę kreować będzie nasz rodak, Gustaw Chorjan.

GIEŁDA

dnia 15 sierpnia godz. 10 wieczór.

Kursy nieurzędowe.

Bardzo mała garszka tworzyła dzisiejszą kulisę.

Na prywatnym rynku akcyjnym rzadko tranzakcja dochodzi do skutku, przeważa zaofiarowanie, kursy trzymają się poziomu ostatniej giełdy urzędowej.

Listy Zastawne złotowe nieco słabsze, bez zainteresowania.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,92½ — 8,92¾ przy obrotach minimalnych.

Rubel złoty b. mocny 4,79.

Obroty b. małe.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA,

Warszawa, Warecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courteney p. t.

MÓJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Wyznanie wiary sędziwego wolnomysłiciela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

MASZ CZAS? Nie trac go na próżno! Zapisz się na Kursy Samocho-
PRYLINSKIEGO, Jerozolim-
GO, Jerozolimka 27.

Dr. E. CZECHOWSKI, ginekolog — Hoża 18
powrócił.
NARATY zegary ściennie, zegarki, obrączki, pierścionki, Kolczyki. Bez zaliczki: Zegarmistrz Gutmachera Smocza 21, m. 23.

ZAPISY na Kursy handlowe roczne Sekulowicza, Żorawia 42, przyjmuje sekretariat cały dzień. Wykładają profesoro-
wie specjaliści: buchalterję, arytmetykę handlową, korespondencję, języki obce, stenografię, daktylografię. Zamiejscowi listownie.

Tak ucieka brud przy użyciu Radionu!

RADION
sam pierze!

Przy Gimnazjum i szkole Handlowej pod osobistym zarządem Przełożonego

KURSY koedukacyjne wieczorne dla **dorosłych**

GIMNAZJALNE (Maturalne) półroczne i **HANDLOWE** roczne

T. ŁEBKOWSKIEGO Wspólna 24.

Informacje i zapisy do kl. 3, 4, 5, 6, 7 i 8 od 16 sierpnia pom. godz. 11 a 2 rano, oraz 5 a 7 wieczorem. Nauczyciele, wojskowi, funkcjonariusze Państwowi i komunalni korzystają z ulg. Szczegóły patrz codziennie od 22 sierpnia w ogłoszeniach drobnych „Kurjera Warszawskiego” w dziale „Nauka i wychowanie”

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności
Porada 3 złote.

Patefony, Parlofony, Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA”

ROZGRYWKI LIGOWE.

POLONJA — CZARNI 3:3 (3:0)

Onegdajsze spotkanie z cyklu gier o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem stolicy Polonią a lwowskimi Czarnymi potwierdziło jeszcze raz starą, zdawałoby się, prawdę, iż przeciwnika nigdy nie należy lekceważyć. Zasada ta, o której tyle razy wspominało się, niestety bywa często zapomniana, ze skutkiem naturalnie ujemnym. Konsekwencje niepamiętania o niej poczuła w niedzielę na własnej skórze Polonia, tracąc cenny punkt w mistrzostwie.

Mecz onegdajszy powinien mistrz stolicy wygrać z różnicą kilku bramek. Jednakże zbyt lekceważący stosunek do gry po przerwie oraz nonszalacja stały się przyczyną, iż wynik brzmiał 3:3. Przechodząc do przebiegu gry należy zaznaczyć, iż

LEGJA BIJE HASMONEĘ 2:0 (2:0)

Po wysokiej klęsce z Wartą Legja rehabilituje się, uzyskując zasłużone zwycięstwo nad Hasmonką. Do przerwy wybitna przewaga gospodarzy; w drugiej połowie gra równorzędna. Bramki dla zwycięzców uzyskali Łańko i Przedziecki.

Ł. K. S. ZWYCIĘŻA WARSZAWIANKĘ 5:2 (2:2)

Warszawianie nadal nie wiedzą się w rozgrywkach. Klęska za klęską, przegrana za przegrana. W spotkaniu z Ł. K. S. vice-mistrz stolicy ulega zasłużenie w wysokim stosunku 5:2. Warszawianka, która wystąpiła bez Zwierza II grała b. słabo.

WISŁA ULEGA WARCIE 3:2 (3:1)

Leader ligi pobity. Krocząca od szeregu tygodni na czele tabeli rozgrywek ligowych Wisła uległa niespodziewanie poznańskiemu Warcie w stos. 3:2. Mecz powyższy należał do najbardziej interesujących spotkań piłkarskich, jakie Poznań oglądał w ostatnich czasach. Ze względu na równość sił — gra przez cały czas otwarta. Już w 4-ej minucie zwycięzca gospodarze prowadzenie przez Przybysza — wkrótce jednak goście wyrównują (Bajorek). Warta inicjując szereg zacieklej ataków zdobywa dalsze dwie bramki (Przybysz, Szerfke). Przerwa przynosi więc rezultat 3:1; w drugiej połowie poznanicy grają defensywnie. Wisła mimo ogromnego wysiłku nie zdołała już wyrównać, zadawalając się jedną bramką, uzyskaną przez Balcera.

POGOŃ WYGRYWA Z JUTRZENKĄ 2:0 (0:0)

Mistrz Polski po zaciętej walce uzyskał z trudem zwycięstwo nad doskonale grającą Jutrzenką. Bramki padły w ostatnich 15-minutach gry (Garbień).

I F. C. BIJE T. K. S. 5:2 (2:1)

Zwycięstwem swem drużyna katowicka wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli. Gra zupełnie równa, bez widocznej przewagi którejkolwiek ze stron. Wynik cyfrowy nie odpowiada zatem przebiegowi gry. Bramki dla zwycięzców zdobyli Geisler (3) i Görlitz (2), dla T. K. S. Cieszyński i Gumowski.

T. K. S. GRA NA REMIS Z RUCHEM 0:0

Gra słaba, przyczem z wyraźną przewagą T. K. S-u, który gniołąc gospodarzy, jedynie dzięki doskonałej obronie bramkarza Kremiera, nie uzyskuje zwycięstwa. Z powodu niestawienia się sędziego prowadzenie zawodów powierzono p. Hendelowi (I F. C. Katowice).

WARSZAWA BIJE GDAŃSK 6:0 (6:0)

Rewanżowe spotkanie reprezentacji Warszawy z „jedenastką” Gdańska zakończyło się wysokocyfrowym i powtórnym zwycięstwem barw stołecznych.

Mimo, że reprezentacja Warszawy nie była bynajmniej najsilniejszym zestawieniem na jakie „syreni gród” zdobyć się może, goście zmuszeni byli sześciokrotnie zacząć grę od środka boiska. Reprezentacja Warszawy, która wystąpiła w składzie: Adamowicz, Bułanow, Miączyński, Fijałkowski, Amirowicz, Loth IV, Jung,

pierwszą fazę spotkania Polonia grała ocale niebo lepiej, od lwowian, w drugiej natomiast zniżyła się do poziomu gości, produkując bezwartościową pod względem sportowym kopaninkę.

Bramki dla mistrzowskiej drużyny stolicy uzyskali Tupalski oraz Ałaszewski (2); dla Czarnych wszystkie punkty zdobył Sawka.

W Polonii, grającej bez Krygiera i Grabowskiego wyróżnić należy Tupalskiego i Bułanowa; z gości wybijał się Kmicieński i Sawka.

CRACOVIA W ŁODZI.

W czasie ubiegłych świąt bawiła w Łodzi mistrzowska drużyna grodu wawelskiego Cracovia, rozgrywając dwa spotkania z Turystami i Ł. K. S. Mecze powyższe były nadzwyczaj ciekawe, choćby z tego względu, iż porażkę pierwszy od czasu zatarętu spotkała się drużyna związkowa z ligowcami. W pierwszym dniu goście uzyskali nikłe zwycięstwo nad Turystami 1:0. Jedyny punkt uzyskał Wójcik.

Drugiego dnia Cracovia poniosła porażkę od Ł. K. S. w stosunku 4:2. Zwycięstwo eks-mistrza Łodzi zupełnie zasłużone, choć cokolwiek zawysokie.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Doroczne zawody pływackie o mistrzostwo Polski, rozegrane w pływalni A. Z. S. w Parku Skaryszewskim zgromadziły na starcie elitę naszych pływaków. Jakkolwiek sport pływacki znajduje się w Polsce jeszcze w powijakach, to jednak wspomniane mistrzostwa wykazały dobitnie, iż zaczynamy wychodzić z okresu pierwocin. Pracujemy — a praca to najistotniejszy walor sportowca. Wyniki też nie dały na siebie długo czekać. Dowodem szeregu lepszych od dotychczasowych rekordów wychynów.

W ogólnej punktacji prowadzi A. Z. S. Warszawa 219 pkt., 2) Giszowiec 179 pkt., 3) Jutrzenka 123 pkt., 4) Polonia 72 pkt., 5) Unja 31 pkt.

Do punktacji tej dojdą jeszcze rezultaty z rozgrywek water-polo.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się, jak następuje:

100 mtr. na wznak pań — 1) Kajzerówna (Giszowiec) 1:48.8 rekord polski. 100 mtr. na wznak panów — 1) Schönfeld (Jutrzenka) 1:31.6 rekord polski. 1500 mtr. panów — 1) Krotoczwila (AZS) 26:38.9 rekord polski. 1500 mtr. pań — 1) Trattowa (Polonia) 32:50.8. Na 1000 mtr. Trattowa pobiła rekord polski osiągając czas 21:48.

Sztafeta 4 x 200 styl dow. panów: 1) A. Z. S. W-wa 3:26.8 (rekord polski). Sztafeta 5 x 50 m. st. dow. pań — 1) Giszowiec 4:36.2, 400 m. st. dow. pań — Kajzerówna 7:54.4 Rekord Polski. W skokach wieżowych panów 1) Maerz (Gisz.), 100 mtr. st. klas. pań — 1) Kajzerówna (Gisz.) 1:42.8 2) Trattowa (Pol.), 200 m. st. klas. panów — 1) Jurkowski (Pol.) 3:15.2, 200 mtr. st. klas. pań — 1) Kajzerówna (Gisz.) 3:49.2, 400 mtr. panów — 1) Krotoczwila (AZS) 6:23.6 rekord polski. Sztafeta 4 x 100 mtr. pań — 1) Giszowiec 7:36.2 rekord polski. 5 x 50 mtr. panów — 1) AZS. 3:03.4 rekord polski. 100 mtr. stylem dow. panów — 1) Kuncewicz 1:12.5 rekord polski.

PIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO MŁODZIKÓW WOZŁA

Pięciobój o mistrzostwo młodzików wygrał Eymann (Warszawianka) 2402.02 pkt. przed Radziem (AZS) 2042.82 pkt., Góreckim (Orzeł) 1899.30 pkt. i Lauransem (Orzeł) 1819 pkt.

Pięciobój kobiecy wygrała Berlinerówna (Mak) przed Grunbaumówną (Makabi) i Czernówną (Orzeł).

INNE MECZE W WARSZAWIE.

RUCH - MAKABI 12:1 (8:1).

W dalszych rozgrywkach o mistrz. kl. A Ruch odniósł zwycięstwo nad Makabi w rekordowym stosunku 12:1 (8:1). Makabi wystąpiła do tych zawodów w osłabionym składzie bez Sadowskiego na prawej pomocy i Bromberga II w obronie. Ruch zaś był również osłabiony brakiem Poślady. W pierwszej połowie gra była równorzędna z przewagą raczej Makabi, niż Ruchu. Za to w drugiej połowie biało-niebiescy nie dochodzą zupełnie do głosu. Klęskę w tak wysokim stosunku zawdzięcza Makabi swemu bramkarzowi, który bronił skandalicznie. Wyróżnił się w Ruchu Danielczuk, Ogrodziński i Zientara, a w Makabi — Helling III. Sędziował p. Walczak b. dobrze. Przedmecz drugich drużyn, przyniósł zwycięstwo biało-niebieskim w stosunku 3:1 (2:0). Widzów jak zwykle na meczach Makabi b. dużo bo około 2500.

HAKOAH - PROMIEN 5:1 (4:0).

Rozegrany na boisku Marymontu mecz o mistrz. kl. C pomiędzy Hakoahem i Promieniem zakończył się zasłużonym zwycięstwem lepszej technicznie i taktycznie drużyny Hakoahu, dla której bramki zdobyli: Chajta (3), Puszet i Ritner (po jednej). Sędziował p. Kamiński.

CZARNI (Radom) - KORONA 2:1 (2:0).

Mecz o mistrzostwo klasy A, rozegrany na boisku Skry, zakończył się zwycięstwem drużyny radomskiej.

LEGJA II - W. K. S. 6:0 (4:0).

Mistrzostwo Ligi okręgowej, mecz na boisku Legji. Bramki zdobyli Kotkowski 3, Gutkowski 2 i Krassowski. Sędzia p. Kuczyński.

ORZEŁ - VICTORIA 0:0, mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej.

Z powodu braku miejsca szereg sprawozdań, między innymi, trójmecz lekkoatletyczny Skra-Makabi-Ascola i turniej bokszerski odkładamy do numeru jutrzejszego.

SKRA W WALCE O MISTRZOSTWO WOZPN. ZWYCIĘSTWO Z ORKANEM I NIEZASŁUŻONA PRZEGRANA Z CZARNYMI.

SKRA — ORKAN 4:1 (2:1).

Sobotnie zawody o mistrzostwo kl. A. pomiędzy robotniczą Skrą, a Orkanem, nie należały do interesujących. Gra słaba, chaotyczna i bez żywego tempa. Akcje ataku przeprowadzane jakby od niechcenia, często niedokończone, załamują się przeważnie na obronach. Zawody zakończyły się jednak zasłużonym zwycięstwem drużyny robotniczej. Była ona wprawdzie technicznie i taktycznie słabsza niż zwykle, ale walczyła o zwycięstwo (i upragnione punkty) ze zwykłą sobie zaciętością i ambicją, podczas gdy Orkan mógł się pochwalić tylko brutalnością.

W pierwszej połowie gra równorzędna z lekka tylko przewagą Skry, której atak pozbawiony Błażka II, nie mógł się zdobyć na skuteczną akcję, pomimo niezliczonego szeregu „murawianych” sytuacji podbramkowych. Dopiero w 25 minucie Kwik zdobywa prowadzenie dla Orkanu. (Strzał samobójczy). Karny podjęty w dziesięć minut później (za faul na polu karnym) przynosi robotniczej drużynie wyrównanie przez Lewandowskiego. Od tego czasu inicjatywa przechodzi do Skry, ale akcja jej napadu jest zbyt powolna, by dogodnie nie raz sytuację wykorzystać. Na kilka minut przed końcem, Kraśniewski strzela z wolnego, Kwiatkowski śliczną główką dobiła, podwyższając stosunek bramek do 2:1.

Po przerwie zaznacza się przez pierwsze 20 minut silna przewaga Orkanu. Ale ta przewaga, przeważnie nie zagraża bramce czerwonych. Sporadyczne wypadki i cha-

tycznie przeprowadzone ataki, bądź nie dochodzą do pola bramkowego Skry, lub są likwidowane pewnie przez świetnego Błażka I. W 20 minucie Smosarski II przerywa się i mimo natychmiastowej interwencji obrony, ustanawia wynik 3:1 dla Skry. Od tej chwili Skra bierze już zdecydowanie inicjatywę w swoje ręce i utrzymuje już ją do końca. Ataki czerwonych są jednak systematycznie likwidowane przez bardzo dobrą obronę Orkanu. Zaledwie jedna z licznych dogodnych sytuacji zostaje wykorzystana przez Smosarskiego II i zawody kończą się przy stanie 4:1 dla drużyny robotniczej.

W Orkanie zawiodły atak i pomoc. Zato obrona grała bardzo dobrze. Jednostkowo wyróżnili się lewy łącznik i Zbyszewski. W drużynie robotniczej wyróżnili się: świetny jak zwykle Błażek I, Smosarski II i Więckowski III. Najlepszą częścią drużyny jest jeszcze ciągle obrona.

Sędziował p. Glinkin — bez zarzutu.

Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami o mistrzostwo rezerw, zakończył się również zwycięstwem Skry w stosunku 5:3 (1:2).

CZARNI (Radom) — SKRA 2:1 (1:0)

Zawody pomiędzy powyższymi drużynami, jeszcze raz wykazały, że w piłce nożnej często jedynie szczęście decyduje o wyniku. Czarni bowiem tylko w pierwszej połowie byli równorzędnym przeciwnikiem, po przerwie zaś Skra miała bezwzględna

przewagę. Atak czerwonych jednak, pozbawiony swego kierownika Błażka II grał z nieprawdopodobnym wprost pechem. Najpewniejsze strzały i najdogodniejsze sytuacje pod bramką przeciwnika nie zostały wykorzystane. Nawet rzut karny podjęty w drugiej połowie na korzyść Skry, został zmarnowany. Czarni wprost przeciwnie uzyskali dwie bramki, pomimo że gra toczyła się prawie przez cały czas na ich polu.

Skra wystąpiła do zawodów w osłabionym składzie, przedewszystkiem bez Błażka II. Czarni zaś w pełnym składzie. Nadmiar złego pogoda nie dopisała. Przez cały czas zawodów deszcz lał jakby z cebra. Odbiło się to oczywiście na grze obu drużyn. W pierwszej połowie gra była równorzędna bez przewagi żadnej z drużyn. Lepiej jednak dysponowany atak Czarnych uzyskuje przez Goldbergą prowadzenie, podczas gdy Skra nie zdobywa się na skuteczne strzały. Po przerwie Smosarski II uzyskuje wyrównanie już w pierwszej minucie. Dalsza gra pomimo silnej przewagi Skry nie daje wyników bramkowych. Karny podjęty w tej połowie na korzyść Skry został przez Lewandowskiego przestrelony. W 25 minucie Goldberg z niespodziewanego wypadu zdobywa decydujący punkt i pomimo wysiłków robotniczej drużyny wynik ten nie ulega zmianie.

W drużynie robotniczej zawiodły atak i obrona. Najlepszą częścią drużyny była pomoc. U gości wyróżnił się bramkarz, doskonała obrona i trójka ataku. Sędziował p. Moszyński. I. K. ski.

ROBOTNICZA MŁODZIEŻ W OBOZACH LETNICH Z. R. S. S.

Od dnia 25 lipca bawią towarzysze nasi w obozach Z.R.S.S. w Puławach i Żywcu. Oboz w Sulejowie jeszcze się nie rozpoczął.

W Puławach — uczestnicy kursu mieszkają w budynkach szkolnych. Czas spędzają w sposób wielce urozmaicony. O godz. 5 pobjudka budzi pograżonych w zasłużonym śnie towarzyszy, poczem odbywają się rozmaite ćwiczenia sportowe, ustalone wedle programu. Uczestnicy zajmują się również zabawami i zawodami sportowymi. Wielkie usługi oddaje uczestnikom Wisła. Wszystko zażywa kąpiel, nawet ci, którzy pływać nie umieją.

W Żywcu uczestnicy mieszkają w namiotach, rozłożonych na łące, graniczącej z rzeką Sołą. Specjalni instruktorzy przy ćwiczeniach sportowych notują kwalifikacje poszczególnych zawodników. Pozaatem sportowcy popisują się wyczynami sportowymi. I tak „sifacze” już w pierwszym

dniu (27.8) zdobyli rekord w pięcioboju i w rzutach granatami przez tow. Wiesnera z Bielska. „Skra” częstochowska produkuje się zawodami w polkę nożną, walcząc o palmę pierwszeństwa z Tarnowiakami. W czasie upalnych dni wszyscy oczywiście zażywają kąpeli. Ci co pływać nie umieją dostają korki i „bujają” po powietrzu fal...

Wygląd naszych towarzyszy jest ogółem wspaniały. Wszyscy czują się zdrowymi i silnymi i chwalą sobie pobyt w Obozach pod każdym względem. Ćwiczenia sportowe są postawione na płaszczyźnie czystego wolnego sportu zupełnie bez militarnych naleciałości. Instruktorzy odnoszą się lojalnie i ze zrozumieniem zadań robotniczego sportu. Wykłady prelegentów Z. R. S. S. kształcą młodzież moralnie. Nic dziwnego zatem, że towarzysze nasi są zadowoleni i chwalą sobie pobyt w Obozach.

TENNISOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski, rozgrywany w Krakowie kończy się dzisiaj. Obszerniejsze sprawozdanie umieścimy w dniach najbliższych. Dziś podajemy do wiadomości, iż do finału gry pojedynczej panów weszli Czwartwyski i Jerzy Stolarow. Do finału gry pojedynczej pań Rychterówna i Dubieńska.

FREYER ZNÓW BIJE REKORDY

Wczoraj odbyła się w Poznaniu próba pobicia rekordu polskiego w biegu na 15 km. i w biegu godzinnym. Próby podjął się Freyer (Polonia) bijąc w rezultacie dwa rekordy, a mianowicie: w biegu na 15 km. osiągnął czas 50:58.8 oraz w biegu godzinnym — odległość 17 km. 279 mtr.

STAN MISTRZOSTW LIGI

Po ostatniej serii rozgrywek kolejność drużyn w tabeli przedstawia się następująco:

Kluby	Gier	Stosunek bramek	punkt
1 I F. C.	17	50:24	26
2 Wisła	17	56:25	25
3 Pogoń	16	46:24	22
4 Ł. K. S.	17	35:31	18
5 Ruch	17	33:31	18
6 Legja	17	43:43	18
7 T. K. S.	17	40:46	18
8 Warta	16	43:36	17
9 Polonia	16	36:42	16
10 Turyci	16	30:35	15
11 Czarni	17	31:35	13
12 Hasmonia	15	25:44	10
13 Warszawianka	17	26:50	9
14 Jutrzenka	17	23:48	7

W nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 21.VIII odbędą się dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi, a mianowicie: Polonia — Ł. K. S. w Warszawie, Warta — Warszawianka w Poznaniu, Turyci — T. K. S. w Łodzi, Wisła — Legja w Krakowie, Pogoń — Ruch we Lwowie oraz Czarni — Jutrzenka we Lwowie.

Nawrot, Łańko, Ciszewski, Przedziecki — górowała nad Gdańskiem całkowicie.

Szczególnie do przerwy napad funkcjonował doskonale, uzyskując co chwila punkty dla swych barw. W drugiej połowie drużyna stołeczna nie wysiła się zbytnio; zresztą atak gra o klasę niżej, pudłując z najbliższych odległości.

Gdańsk ograniczył się do sporadycznych trudności przez dobrze grających obrońców.

Punkty dla stolicy uzyskali Nawrot i Łańko (po trzy).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.